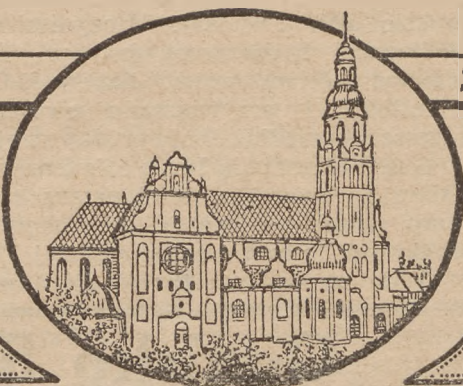


# TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TROJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.  
Opłata 10 groszy za egzemplarz  
do puszki roznosiciela. —  
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:  
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.  
Telefon nr. 1075.

Redakcja:  
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny  
Ks. Zygmunt Fiedler  
w Bydgoszczy.

Rocznik II

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1931

Numer 31

## Poznajmy żywoty Świętych i Błogosławionych Polskich.

W związku z artykułem „Imieniny” w ostatnim numerze „Tygodnika Kościelnego” zastanawiał się zapewne niejeden z czytelników na temat szczupłej ilości kanonizowanych polskich. Przyznać musimy, że mamy niestety tylko 24 w naszym kalendarzu, łącznie z błogosławionymi; a w rzeczywistości jest ich wiele więcej.

Skąd to pochodzi? Jak sobie tłumaczyć fakt, że nie możemy wyliczyć tyle kanonizowanych co Francuzi, Włosi, Niemcy i inne narody? Czy „Polonia semper fidelis” nie posiada więcej Orędowników u tronu Bożego? Bynajmniej! Posiadamy ich cały szereg, lecz nie przyglądamy się ich żywotom i stąd ich nie czcimy i konsekwentnie nie błagamy o wstawiennictwo. Jakże rzadko spotykamy na ziemi polskiej figury św. Stanisława Kostki, św. Kazimierza, św. Jana Kantego, św. Bronisławy, św. Jacka i innych, a zato często figury św. Nepomucena, którego cześć rozbudzili u nas księża czescy z początkiem 19 wieku. Również rzadko ozdabia się domy prywatne podobiznami świętych polskich!

Przecież święci i błogosławieni Polacy bynajmniej nie ustępują innym narodowościom. Stolica Apostolska stawia ich na równi i poleca ich cześć na całym świecie. W roku 1908 wyraził się Ojciec św. Pius X. do pielgrzymki polskiej w te słowa: „Ojcowie wasi, synowie Polski, dodawali wierze katolickiej blasku cnotami swymi, posuwającymi się aż do szczytu świętości, jaką podziwiamy u waszych świętych współziomków, których wszyscy wraz z całym światem katolickim wzywamy i czcimy na ołtarzach!”

„Niektórych świętych Polskich cześć zagranicą więcej od nas. Nam się ja-

koś podoba to, co obce, i za mało u nas zainteresowania się dla królujących w niebieskiej chwale rodaków. Wznosimy kościoły pod wezwaniem świętych, obcokrajowców, a mało pamiętamy o świętych z naszej krwi i kości! Obojętnością swoją sprawiamy, że świat mniej posiada wiadomości o naszych błogosławionych ziomkach. Obce narody nalegają nieustannie u Stolicy Apostolskiej, by beatyfikowano lub kanonizowano tych, którzy zesłali z tego świata w opinii świętości, wstawiając się cudami po zgonie, a nieraz za życia.

Nie szędzą zabiegów ni funduszy celem przeprowadzenia prawem kościelnym przepisane go procesu kanonizacyjnego.

Przypatrujemy się stąd bliżej gwiazdom naszego narodu! Reczytujmy

się pilnie w ich żywotach! Skoro ich lepiej poznamy, z pewnością też goręcej pokochamy (bez uszczerbku dla cotychezasowych Orędowników), prosić będziemy o wstawiennictwo — a tak przysporzymy chwały Bożej i pomnożymy cześć świętych polskich. Sami odniesimy pożytek duchowy przez naśladowanie cnót tychże świętych. Łatwiej przemówi do przekonania naszego święty, żyjący ongiś na polskiej ziemi, niżli święty z dalekich krain. Ponadto śmiało twierdzić możemy, że świętych i błogosławionych polskich żywo obchodzi los Ojczyzny naszej, wśród której wyrosli, pracowali i walczyli. I oni to temchętniej wstawią się u Majestatu Bożego w potrzebach swych współrodaków, o ile ich o to gorąco błagać będziemy. **Ks. K.**

## Królewskie odwiedziny.

Gdy w artykule „Cóż mam powiedzieć Panu Jezusowi” podawałem niejedne akty, które należy wzbudzić przy odwiedzeniu Pana Jezusa, przyszło mi na myśl, czym jest akt Komunji św. duchownej. Jest to przecież pragnienie ugoszczenia Pana Jezusa u siebie, czyli zaproszenie Pana Jezusa w odwiedziny. Wiemy, że Pan Jezus nam nie odmówi i, kiedy tylko zechcemy, przychodzi jako gość do serca naszego w Komunji św., której pragnienie wzbudzamy w akcie Komunji św. duchownej. Należy się nam więc zastanowić, jakby Go najlepiej przyjąć, jak się przygotować na królewskie odwiedziny naszego Najlepszego Przyjaciela, który zarazem jest Królem królów.

Kiedy zapraszamy do siebie drogą osobę, przygotowujemy się na to starannie. Najpierw uporządkuje się mieszkanie, ozdobi je pięknie, usuwa

wszystko, coby mogło razić oko ludzkie, a specjalnie oczekiwanego gościa. Następnie sam się ubierzesz stosownie, a potem czekasz i ogarnia cię radosny niepokój; wyglądasz co chwilę na ulicę, nadsluchujesz, czy czasem już nie idzie; zajmując się równocześnie swoimi sprawami codziennymi, obmyślasz, co powiedzieć, na co zwrócić uwagę, czym się pochwalić, a może także, o co prosić, słowem starasz się, aby pobyt twego gościa u ciebie stał się jemu jaknajmilszym. Gdy zauważysz, że nadchodzi, spieszysz do drzwi i z radosną twarzą oraz serdecznym słowem go witasz i przyjmujesz. Im godniejszy jest gość oczekiwany, tem staranniejsze są przygotowania. Jak wielkie zaś czynią ludzie przygotowania dla przyjęcia osób, które piastują urzędy wysokie i godności lub dźwierzają władzę królewską! Pięknie i kosztownie de-



koruje się ulice, na które gość małą tylko może zwracać uwagę. Jakże drogie i starannie przygotowane są przyjęcia nawet osób tych, które mniejszą się cieszą zyczliwością; a cóż dopiero wspomnieć o troskliwie przygotowanych mowach przy przywitaniu i w audjencjach i w prośbach przedłożonych.

Porównaj z tem, Miły Czytelniku, jak mało wymagającym jest w porównaniu z tem nasz Królewski Przyjaciel. Ze żalem i smutkiem trzeba stwierdzić, że wiele mniej się Jemu oddaje czci przy Jego odwiedzinach. Słusznie należy się więc dobrze zastanawiać nad godnym przyjęciem tego Najmilszego Gościa naszego. Wymaga przecież tylko tyle, ile się daje najzwyklejszemu przyjacielowi, a nawet mniej. Nie chce On, byśmy sobie wiele trudu zadawali, nie wymaga drogocennych przyjęć, a nadto może Go zaprosić każdy wierny codziennie, o ile tylko zechce.

Jakże więc mamy się przygotować na te królewskie odwiedziny Pana Jezusa w Komunji św.?

Przygotujmy mieszkanie nasze, dusze i serca nasze, zawczasu. Już w dzień poprzedni myślny o jutrzejszej Komunji św. Wzbudźmy przy wieczornych pacierzach gorące pragnienie Komunji św., oraz szczerzy żal za grzechy; o ile zaś konieczne, przygotujmy się starannie do spowiedzi św. Temsamem usuniesz wszystko, co może Go razić w mieszkaniu duszy twojej. Na tem jednak nie dosyć. Przyjmujesz przecież Najdostojniejszego Gościa. Powinnoś więc ozdobić duszę swą za każdym razem w piękne kwiaty cnót i uczynków dobrych, o które przecież tak łatwo, o ile się tylko zechce kwiatki te codziennie zbierać po drodze życia swego. Jest to rzeczywiście łatwo, a tak mało kosztuje wysiłków i ofiar. Również wygląd twój zewnętrzny niech odpowiada godności chwili. Cechować cię powinna staranność i czystość w ubiorze, która nawet twój codzienny strój czyni ubiorem godnym Królewskiego Gościa. Od rana skieruj myśli swe ku Niemu. Przygotuj słowa uwielbień i prośby na chwilę, kiedy Go będziesz gościł u siebie. Wówczas cechować Cię będzie pogodna powaga, która nawet na twarzy dziecka występuje z dziwnym blaskiem majestatu, godnego odwiedzin królewskich. Unikaj przed Komunją św. roztargnień i niepotrzebnych rozrywek, gdy się zaś zbliża moment Komunji św., przywitaj Pana Jezusa serdecznie i przyjaźnie, nie zapominając jednak o uniżoności i pokorze, należnej Królowi i Panu twemu. Uprzymotnij sobie, kogo przyjmujesz, porównaj z tem swoją niegodność i niskość, a znajdziesz usposobienie należyte.

Wolno nam podczas tych królewskich odwiedzin chwilami zapominać

o królewskiej godności i korzystając z Jego przyjaźni z całą szczerością i ufnością otworzyć Mu serce swoje, rozmawiając z Nim o wszystkim, co nas boli i cieszy. Uczynisz to serdeczniej i szczerzej, bo jest On przecież gościem twoim. Zapewnij Go o miłości i przywiązaniu swoim, a wreszcie przedłoż Jemu prośby swoje. W końcu ofiaruj się Jemu cały z wszystkimi sprawami swojemi, przyrzeknij Jemu miłość i wierność, aby chętnie przybywał do ciebie coraz częściej.

O ile za każdym razem starannie

przygotujesz chwile królewskich odwiedzin Pana Jezusa, blask Majestatu Jego, a zarazem przyjaźń Jego będzie tobie bodźcem do coraz większych ofiar dla Jego miłości. Wówczas codzienne nawet Jego odwiedziny tobie nie spowszednieją, ale będą zawsze prawdziwym przyjęciem godnym Króla królów. A przygotowują Cię z całą pewnością do chwili, od której już na zawsze będziesz mógł zażywać towarzystwa swego Najlepszego Przyjaciela i Króla w pełnej szczęśliwości wiekuistej.

Ks. F.

## Ognisko Stowarzyszeń.

Kiedy Dozór Kościelny kupował w kwietniu b. r. nieruchomości od pańi Korthowej, chodziło nam w pierwszym rzędzie o to, ażeby parafia weszła w posiadanie własnego domu mieszkalnego na wikarjat. Bogu dzięki, że obecnie już mamy ten nasz własny wikarjat, w którym od czerwca mieszkają nasi księża wikariusze. Mieliśmy przed oczyma jednakże oprócz tego jeszcze drugi ważny cel, o którym już na tem miejscu wspominaliśmy. Chodziło nam mianowicie o stworzenie odpowiedniej siedziby dla naszej parafjalnej akcji katolickiej. Kiedy mówimy o akcji katolickiej, to odrazu mamy na myśli wszystkie nasze organizacje parafjalne, które w myśl orędzia J. Eminencji Ks. Kardynała Prymasa z całą siłą gorącego przekonania stoją przy Kościele św. i niosą swojemu duszpasterzowi jako świeccy katolicy zorganizowaną pomoc we walce ze złem, i pomagają w szerczeniu Królestwa Bożego w duszach ludzkich.

Jest pewnikiem, że organizacja jakakolwiek tylko wtedy może wywiązać się w całej pełni z zadania swego, jeżeli posiada odpowiednie lokale na zebrania plenarne, posiedzenia zarządów i ogniska. „Dajcie mi punkt oparcia“ mawiał mędrzec starożytny, „a poruszę z posad ziemię“. Bez wątpienia tym punktem oparcia dla naszej akcji katolickiej, która ma poruszyć naszych parafjan i pobudzić do apostołstwa Chrystusowego, muszą być właśnie wyżej wymienione lokale zebrania i ogniska. I dlatego parafia nasza musi je, prędzej czy później, stworzyć, tembardziej, że te, które mamy obecnie już nie wystarczają dla bujnego życia społecznego naszych organizacyj parafjalnych.

Nie odrazu Kraków budowano! W myśl tej zasady Dozór Kościelny przystępuje do stopniowego rozwiązania powyższej kwestji. W tym celu uchwalił Dozór Kościelny stworzyć najpierw Ognisko Stowarzyszeń, w którym mieścić się będą osobne ogniska dla młodzieży męskiej i żeńskiej, pokój dla posiedzeń zarządowych i salka. Ażeby w jaknajtańszy sposób stworzyć

wyżej wymienione lokale, Dozór Kościelny zużywa była halę fabryczną. Roboty posunęły się już daleko naprzód. Prace murarskie i ciesielskie są już ukończone. Dach jest położony. Obecnie wykańczają się roboty stolarskie, tak, że niebawem będzie mogło odbyć się poświęcenie tak nam potrzebnego nowego Ogniska Stowarzyszeń. Oczywiście, że dla kasy kościelnej powstają sład poważne wydatki. Mamy jednak nadzieję, że parafianie w zrozumieniu wielkiego społecznego znaczenia naszego nowego Ogniska Stowarzyszeń, chętnie przyjdą z pomocą dobrowolnymi ofiarami. Możeby kto z ofiarnych parafjan sprawił n. p. drzwi. Potrzebujemy takich drzwi w liczbie 8 po 100 zł., albo też potrzebne są dwa okna podwójne po 70 zł. Oprócz tego czekają nas jeszcze wydatki na piec i na założenie światła elektrycznego. Apeluję niemniej do naszych towarzystw parafjalnych, ażeby także i one przyszły tu z pomocą finansową, bo przecież dla ich wygody powstaje to nowe Ognisko. Także składkę w kościele w pierwszą niedzielę września przeznaczamy na Ognisko Stowarzyszeń, ażeby wszyscy parafianie mogli dorzucić swoją ofiarę na ten zbożny cel i okazać temsamem zrozumienie dla naszej akcji katolickiej. Zwykłą składkę, z pierwszej niedzieli przeznaczoną na wikarjat, przesuwamy tym razem na drugą niedzielę września.

A więc w imię Boże wszyscy parafianie do wspólnego dzieła ofiarnego. **Hasłem naszym na najbliższe tygodnie niech brzmi: ofiarność na Ognisko Stowarzyszeń!**

Ks. Proboszcz.

### Ofiary.

**Na pomnik N. Serca Pana Jezusa** przy Placu Poznańskim: N. N. 10 zł., N. N. 5 zł., **Na wikarjat:** p. dr. Śmierczalski 10 zł., N. N. 5 zł., składka z pierwszej niedzieli miesiąca 178 zł., składka z skarbonki pod chórem 26,79 zł., N. N. składka miesięczna 5 zł.

**Na światło** na oltarz M. B. Częstochowskiej: N. N. 5 zł.



## Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Rzemieślników.

Parafianie nasi znają i mają w poznanowaniu Tow. Rzemieślników polsko-katolickich, które w naszym kościele ma swój sztandar. Jest to Stowarzyszenie najstarsze, bo już 37 lat istniejące. Kiedy zbudowano kościół św. Trójcy, towarzystwo przeniosło swoje zebrania i sztandar swój do naszego kościoła, na którego budowę ofiarowało niejedną sumę, m. in. n. p. fundowało stowarzyszenie wszystkie lichtarze na ołtarzach. Już od kilku lat zabierało się stowarzyszenie do poświęcenia nowego sztandaru. Z powodu jednak ciężkich czasów odkładano to poświęcenie aż do czasu, kiedy dotychczasowy sztandar już zupełnie będzie zniszczony.

Poświęcenia nowego sztandaru dokonał w dzień Wniebowzięcia N. M. P. przed sumą po stosownem przemówieniu Ks. Fiedler, patron stowarzyszenia. Po sumie wyruszył pochód przez miasto na uroczystą akademję, która odbyła się w ogrodzie Patzera. Przewodniczącym zebrania wybrano Ks. Prob. Skoniecznego. Na wstępie wykonało Tow. Śpiewu „Moniuszko“, które śpiewało także na sumie, kilka utworów

muzycznych. Po serdecznem przemówieniu Ks. Proboszcza nastąpiło uroczyste wręczenie nowego sztandaru. Wzruszająca była to chwila dla członków, kiedy żegnali się z sztandarem, który ich tyle lat prowadził, i gdy otrzymali nowy znak, pod którym dalej walczyć mają dla dobra swoich członków oraz na pożytek Kościoła i Ojczyzny. Nie dziw więc, że wszystkie przemówienia nacechowane były szczerym zapalem i gorącą życzliwością dla towarzystwa — jubilata. Ks. Patron zwrócił w swoim przemówieniu szczególną uwagę na zabezpieczenie stowarzyszeniu przyszłości przez odpowiednie pokierowanie młodzieżą rzemieślniczą w duchu ideałów, którym służy stowarzyszenie. Po kilku deklamacjach, wygłoszonych przez córki pana Tomaszewskiego, odczytał sekretarz p. Borowicz obfitą w szczegóły historję towarzystwa, przyczem uczczono także zmarłych patronów i członków towarzystwa, za których już w niedzielę poprzednią o godz. 8 odprawiła się w kościele św. Trójcy Msza św.

Aby upamiętnić dzień tak wzniosły wręczyło stowarzyszenie niejednym

członkom dyplomy pamiątkowe. Po zakończeniu zebrania wpisali się wszyscy do księgi pamiątkowej, ufundowanej przez p. Kosickiego.

Liczne grono gości i członków spędziło jeszcze kilka miłych chwil przy wspólnym obiedzie, wieczorem zaś odbył się w serdecznym nastroju piękny wieczór familijny. Podkreślić należy życzliwość wielu obywateli bydgoskich zwłaszcza chrześtnych, którzy ofiarami swemi ułatwili zasłużonemu stowarzyszeniu sprawienie sztandaru. Nie wolno także zapomnieć o prasie, która chętnie umieściła kronikę stowarzyszenia, reklamy oraz obszernie sprawozdania tej udatnej uroczystości.

Szczególnie zaś uznać należy pracę przygotowawczą komitetu obchodowego z p. prezesem Talkowskim na czele, który dołożył wszelkich starań aż do tak wspaniałego przedbiegu uroczystości.

Cała parafia nasza życzy Stow. Rzemieślników, aby zdołało pod nowym sztandarem jeszcze wiele dobrego dokonać dla życia organizacyjnego naszej parafji.

Ks. F.

## PŁOMIEŃ OFIARNY.

24) (Maggy Lekeux).

— Mama zajdzie tu po mnie — mówi dziewczyna, którą Maggy otacza serdeczną uprzejmością.

Pani Verdonck u ojców — to chyba koniec świata!

Coraz to ktoś przychodzi, a Maggy biegnie na spotkanie każdego.

— Dzień dobry, jestem taka rada...

Wzbogaciła swój repertuar flamandzki, jednak sprawia jej zawsze pewną trudność uprzejmie i stosownie powitanie, więc wynagradza braki miłym uśmiechem.

Maggy zajęta jakąś gromadką przybyłych, nie zwraca uwagi na nowego gościa — ogromnego mężczyznę, który zabawnie przerażonym wzrokiem rzuca dokoła, w końcu łapie jedyne wolne krzesło, klęka przy niem i niezgrabnie się żegna. Wszyscy zamilkli, przyglądając się ze zdziwieniem tej scenie, większość uśmiecha się, a małe chichoczą głośno. Maggy srogo spogląda w ich stronę i podchodzi do swego gościa z uprzejmością, wyciągając rękę ku niemu.

— Dobry dzień, panie Sabbe — mówi, a jegomość patrzy na nią oślepiały.

— Czy to można... czy można gadać w kościele?

— Tu nie kościół, za chwilę pójdziemy, pokażę panu, jak tam ładnie.

Wchodzi znowu jakiś górnik i już od progu mruga porozumiewawczo na Maggy.

— Dobrze, że pan przyszedł — mówi apostołka.

— A przyszedłem. Dobre były ślimaczki, he?

Chcąc sprawić im przyjemność, Maggy zjadła kolację z jego rodziną przed paru dniami — wstrętne dla niej małże polykała z obrzydzeniem i całą noc chorowała potem, ale uprzejmie odpowiada:

— Doskonałe były, tylko zanadto użyłam na nich, tak smakowały.

— Przyjdzie pani jeszcze kiedy na kolację?

— Ależ naturalnie!

Wybiła godzina próby dla chóru. Prawdziwym wysiłkiem woli Maggy bierze pałeczkę dyrygentki, wchodzi na krzesło.

— Drodzy przyjaciele, zgromadziliśmy się wszyscy, pokażmy więc, co umieją Flamandowie. Za chwilę wspaniale zaśpiewamy na nieszpiorach. Dobrze? — No, dalej naprzód.

Chór rozpoczyna od hymnu misyjnego i z wielkim zapalem utrzymuje się w tempie galopady. Próba niefortunnie wypadła, ale artyści ze siebie zadowoleni. Koło Maggy stoi wystrójona kobiecina w kapeluszu z wielkiem zielonem piórem, przeraźliwie i fałszywie piszcząca. Od czasu do czasu Maggy zaczepia pałeczką zielone pióro, aby zabawić zebranych, a uspokoić zbyt zapalę śpiewającej — wówczas tłum, aż wyje z uciechy. Po hymnie Maggy próbuje pieśni na dwa głosy, ale już przy pierwszych taktach nie-

zgodne głosy rozbijają się i płaczą, wywołując dzikie wrzaski:

— Stójcie, stójcie.

Każdy głos sam prześpiewuje swoją partję, później powtarzają po trzy takty. Maggy śpiewa z nimi, wkońcu łączy głosy w chór. Nowe niepowodzenie, tym razem z winy kobiet.

— Aj, uszy mnie boją! Cicho, czarownice, nasza kotka piękniej od was śpiewa — woła Maggy, jęcząc wewnętrznie nad płaskimi dowcipami. Ale mężczyźni śmieją się, więc jeżeli ich to bawi, niechże się cieszą.

Podtrzymaniem będzie niezłe śpiewany „Magnificat“ i kilka hymnów, wykonanych wcale ładnie przez dawne uczennice, a także solo skrzypcowe, a więc nieszpory zapowiadają się dobrze. Czwarta dochodzi, Maggy zabiera swoje stadko do kościoła i tonąc w powodzi postrojonych świątecznie robotników, nie może odpędzić się myśli, jak bardzo niedostosowana jest do tego otoczenia, niezbyt już rozumie co do niej mówią, czuje szum w głowie i zupełny upadek sił, więc tylko uprzejmie i życzliwie uśmiecha się na wszystkie strony. Zmęczenie jakby skrzydłami zaśłania przed nią świat zewnętrzny, tworzy wokół niej próżnię, unosi duszę wysoko i pozwala zatonać w modlitwie. Wydaje się Maggy, że daleka i cicha idzie sama zupełnie z głową wspartą na ramieniu Boskiego Mistrza, zostawiając poza sobą hałaśliwy i obcy tłum. Ujrzała Tabernakulum i uczucie połączenia z Panem staje się silniejsze, słodsze i pełniejsze.



## Kalend. bractw i towarzystw

**23. 8. Niedziela.**  
**Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asystuje róża 6.  
**Żyw. Róż. Matek.** Zebr. po niesporach.  
**Kat. Tow. Robotników.** Zebr. o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku.  
**24. 8. Poniedziałek.**  
**S. M. P. „Promyk“, oddz. mł.** Zebranie plenarne o godz. 19 w salce parafjalnej.  
**Tow. Kobiet „Jutrzenka“.** Zebranie zarządu o godz. 17 w biurze parafjalnem.  
**25. 8. Wtorek.**  
**III. Zakon.** Pryw. zebranie o godzinie 18 w salce par. Wykład br. sekretarza n. t. „Warunki przyjęcia członków do III. Zakonu“. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić do III. Zakonu.  
**Tow. Misyjne Chłopców.** Zebranie o godz. 17 w salce parafjalnej.  
**26. 8. Środa.**  
**S. M. P. „Promyk“, oddz. st.** Zebranie urozmaicone o godz. 19 w salce par.  
**28. 8. Piątek.**  
**S. M. P. „Promyk“, oddz. st.** Zebranie zarządu o godz. 19 w biurze par.  
**30. 8. Niedziela, (Odpust M. B. Częstochowskiej).**  
**Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asystuje róża 7.

## Ogłoszenia parafjalne.

### Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.

W sobotę o godz. 19 nieszpory z procesją. W sobotę okazja do spowiedzi św. rano od godz. 6,30 i po poł. od godz. 17. **W niedzielę** o godz. 7-mej i 8-mej msza św. przy ołtarzu Matki Boskiej. O godz. 7 śpiewa się będzie „Godzinki“ do Matki Boskiej, a o godz. 8 pieśń do Matki Boskiej Częstochowskiej, której tekst można dostać w biurze parafjalnem i przed kościołem za cenę 20 gr. O godz. 10 suma z wystawieniem N. Sakramentu, procesją i kazaniem. Wystawieniem N. Sakramentu trwać będzie do nieszpór.

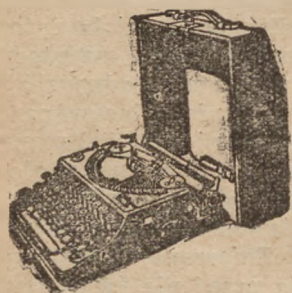
Adorują od godz. 1—2 Żyw. Różaniec Ojców, Matek, Młodzieńców i Panien; od godz. 2—3 III. Zakon i Straż Honorowa.

Nieszpory z procesją o godz. 3 po poł.

Ogłaszajcie w „Tygodniku Kościelnym“!

Ceny ogłoszeń: Za jeden wiersz milimetrowy na stronie 4 lamowej 15 gr.

Przy większych zamówieniach rabat.



Najlepsze maszyny do pisania  
**Mały Remington**

Dom Handlowy  
**Stefan Goniszewski, Bydgoszcz**  
 Gdańska 143 - Tel. 433.

## Zapisz się do stowarzyszeń katolickich.

### Porządek nabożeństw.

**23. 8. XIII. Niedziela po Ziel. Świątkach.**  
 Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 10, 11—19.  
 Godz. 7 cicha msza św. z kazaniem.  
 Godz. 8 cicha msza św.  
 Godz. 9 msza św. z kazaniem dla dzieci.  
 Godz. 10,15 suma z kazaniem.  
 Godz. 12 cicha msza św. z kazaniem.  
 Godz. 14 chrzty i wywody.  
 Godz. 15 nieszpory z różańcem.  
**W dni powszednie msze św. o godz. 6,15, 7,00 i 8,30.**  
 Okazja do spowiedzi św. od godz. 6,30.  
 Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 rano. (Zgłosić się w zakrystji)  
**25. 8. Wtorek.**  
 Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.  
**27. 8. Czwartek.**  
 Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.  
**28. 8. Piątek.**  
 Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i o godz. 20.  
**30. 8. XIV. Niedziela po Ziel. Świątkach. Odpust M. B. Częstochowskiej.**  
 Ewangelja św. u św. Mateusza r. 6, 24—33.  
 Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

## Umarli

Piaskowska Marta, Wincentego Pola 6;  
 Jankowski Jerzy, Wysoka 24;  
 Nikodem Witkowski, Szp. na Bielawkach;  
 Wyginka Apolonja, Grunwaldzka 3.  
**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!**

### PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu, Organizacjom kościelnym, społecznym i zawod. oraz wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym mej najukochańszej żony naszej najdroższej matki **ś. p.**

**Stanisławy Zblewskiej**

oraz złożenia licznych wieńców okazali tak wiele serca, składamy serdeczne „**Bóg zapłać**“.

Mąż z dziećmi.

## W Czyżkówku.

**22. 8. Sobota.**  
 Spowiedź od 17—19 i o godz. 20.  
**23. 8. Niedziela.**  
 Godz. 8. Msza św. cicha.  
 Godz. 10. Suma z kazaniem.  
 Godz. 14,30. Chrzty i wywody.  
 Godz. 15. Nieszpory z różańcem i wystawieniem Najśw. Sakramentu.  
**W dni powszednie** Msza św. o godz. 7,00.  
**Okazja do spowiedzi św. codziennie** przed Mszą św., w soboty od godz. 17—19 i od godziny 20.  
**22. 8. Sobota.**  
**Żyw. Róż. Panien.** Spowiedź miesięczna.  
**S. M. P. „Wiosna“.** Spowiedź kwartalna.  
**23. 8. Niedziela.**  
**Żyw. Róż. Panien i S. M. P. „Wiosna“.** Wspólna Komunja św.  
**Żyw. Róż. Panien.** Zebr. po niesporach.  
**26. 8. Środa.**  
**S. M. P. „Wiosna“.** Zebranie plenarne o godzinie 19,30 w salce.

## Sakr. chrztu św. otrzymali:

Barbara Bebec, Łochowo;  
 Zdzisław Kowalski, Jasna 5;  
 Teresa Hoppe, Czarna Droga;  
 Jolanta Feglarska, Łokietka 13;  
 Helena Jagiello, Graniczna 8;  
 Halina Warzyńska, Białobłota;  
 Kazimierz Borzeszkowski, Na Wzgórzu 31;  
 Zdzisław Lisewski, Jasna 9;  
 Janina Śledzikowska, Grunwaldzka 70;  
 Władysław Skorupski, Śląska 8;  
 Marja Imbierowicz, Nakielska 139;  
 Tadeusz Bąk, Nakielska 27;  
 Wanda Korbał, Nakielska 139.

## A. ZNANIECKI

Obrońca prywatny

BYDGOSZCZ, ulica Król. Jadwigi nr. 27  
 (tuż przy ulicy Dworcowej) parter

Redaguje prośby, podania, zażalenia, odwołania etc. do wszelkich władz i instytucji wykonuje przepisy na maszynie etc.

— Niezamożnym bezpłatne porady. —

## Przerabiam

wszelkie futra

damskie i męskie po cenach przystępnych. Kanałowa 15 m.2

## Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Marszałka Focha 2

przyjmuje wkłady począwszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennym: 5 1/2 0/0  
 wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym: 6 1/2 0/0  
 wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym: 7 1/2 0/0  
 wkłady za wypowiedzeniem półrocznym: 9 0/0

**Wkłady są wolne od podatku od Kapitałów od rent.**

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa

**skarbonki domowe.**

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.